

# Autoportret w twórczości Jerzego Lewczyńskiego

*Self-portrait in the art works of Jerzy Lewczyński*

Kamil Myszkowski, Uniwersytet Śląski w Katowicach

**Typ artykułu:** oryginalny artykuł naukowy.

**Źródło finansowania badań i artykułu:** środki własne Autora.

**Cytowanie:** Myszkowski K., (2018) *Autoportret w twórczości Jerzego Lewczyńskiego*, „Rynek-Społeczeństwo-Kultura” nr 1(27), s. 118-121, <https://kwartalnik-rsk.pl/Artykuły/RSK2-2018/RSK2-2018-Myszkowski-Autoportret-w-tworczosci-Jerzego-Lewczyńskiego.pdf>

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy fotograficznych autoportretów Jerzego Lewczyńskiego, analizowanych w kontekście innych działań artysty. Artysta fotografik żył w latach 1924-2014. Tekst przybliża zarówno sylwetkę twórcy, jak i jego podejście do zagadnienia autoportretu oraz znaczenie tych działań w kontekście innych obszarów jego twórczości. Autor omówił również wybrane przykłady autoportretów Lewczyńskiego.

**Słowa kluczowe:** fotografia, fotografia artystyczna, autoportret, Jerzy Lewczyński.

The article concerns the photographic self-portraits of Jerzy Lewczyński, analyzed in the context of other activities of the artist. Art photographer lived in 1924-2014. The article presents figure of the artist, his attitude to the issue of self-portrait and meaning of this kind of art to other areas of his work. The author also discusses selected examples of self-portraits of Lewczyński.

**Keywords:** photography, fine-art photography, self-portrait, Jerzy Lewczyński.

ABSTRACT

## Wstęp

Duże znaczenie autoportretu jako tematu fotograficznego w historii medium jest niezaprzeczalne – pierwszym fotograficznym portretem był właśnie autoportret – wykonał go w 1839 roku Robert Cornelius z Filadelfii, pozując przed swoim aparatem przez pięć minut. Rok później powstaje słynny autoportret fotograficzny, na którym Hippolyte Bayard przedstawia siebie jako topielca (Truskowski 2002: 114).

W historii fotografii wielu twórców stawało przed obiektywem, aby wykonać dokumentację swojej osoby, sprzyjał temu rozwój narzędzi mechanicznej rejestracji. W historii fotografii nie brakuje licznych przykładów artystów tworzących autoportrety, ja jednak szczególnie chciałbym się skupić na postaci Jerzego Lewczyńskiego, który jest uznawany za jednego z najwybitniejszych polskich fotografów. Krzysztof Jurecki wskazuje, że twórczość Lewczyńskiego charakteryzowała głęboko humanistyczna postawa (Jurecki 2005: 19) – głównym tematem dotykanym przez twórcę był problem pamięci, także przemijania. Lewczyński często zwracał uwagę na błahe rzeczy i poprzez ich uwypuklenie, nadawał im zupełnie nowy wymiar. W obrębie twórczości tego artysty duże znaczenie miał również autoportret – jednak u Lewczyńskiego autoportret przybrał wymiar swoistej spektaklizacji ciała, bliskiej działaniom performerskim. Na początek warto przybliżyć sylwetkę artysty fotografika, aby lepiej zrozumieć jego działania.

## Jerzy Lewczyński

Artysta urodził się 14 marca 1924 roku w Tomaszowie Lubelskim (Jurkowlanec, Nowotka, Wideryński 2006: 225), zmarł 2 lipca 2014 roku w Gliwicach (<https://culture.pl/pl/tworca/jerzy-lewczyński> 2018). W latach 1943-1945 był żołnierzem Armii Krajowej, obwód Tomaszów Lubelski (Lewczyński 2005: 31). Po wojnie fotograf przeniósł się do Gliwic, z którymi związany był do końca życia.

W 1951 roku ukończył studia na tamtejszym Wydziale Inżynierjno-Budowlanym Politechniki Śląskiej (Jurkowlanec, Nowotka, Wideryński 2006: 225). W Gliwicach związał się również z oddziałem Polskiego Towarzystwa Fotograficznego – przemianowanym w 1961 roku na samodzielne Gliwickie Towarzystwo Fotograficzne. 11 listopada 1958 roku został członkiem rzeczywistym Związku Polskich Artystów Fotografików – związanym z Okręgiem Śląskim (Jurkowlanec, Nowotka, Wideryński 2006: 225).

W Gliwickim Towarzystwie Fotograficznym Lewczyński współpracował między innymi z Zofią Rydet, Piotrem Janikiem, Władysławem Decem, Tadeuszem Maciejko, Adamem Sheybalem oraz wieloma innymi fotografami. W latach 1957-1960 wspólnie ze Zdzisławem Beksińskim i Bronisławem Schlabsem współtworzył nieformalną grupę, która zasłynęła fotograficznym „Pokazem zamkniętym” w 1959 roku (Lewczyński 2005: 32) - po tej prezentacji działania trójki artystów zostały określone przez Alfreda Ligockiego mianem „Antyfotografii”.

Od końca lat 60. XX wieku Lewczyński pracował nad koncepcją „Archeologii fotografii”, która ostatecznie została przez niego sformułowana w latach 90. Jej celem było „odkrywanie, badanie i komentowanie zdarzeń, faktów, sytuacji dziejących się dawniej w tzw. przeszłości fotograficznej” (Lewczyński 2005: 7). Artysta wykorzystywał w swoich działaniach twórczość innych autorów – między innymi znalezione fotografie i negatywy. W obszarze „Archeologii fotografii” można również umieścić działania mające na celu promowanie działalności zapomnianych fotografów – między innymi Wilhelma von Blandowskiego czy Feliksa Łukowskiego.

Artysta fotografik był autorem dziesiątek wystaw indywidualnych a także uczestnikiem wystaw zbiorowych, laureatem nagród i odznaczeń a jego prace znajdują się w kolekcjach muzealnych i prywatnych w kraju i zagranicą (Jurkowlanec, Nowotka, Wideryński 2006: 227). Poza działalnością twórczą Lewczyński był autorem tekstów krytycznych i analitycznych – także obszernej publikacji

„Antologii fotografii polskiej 1839-1989”. Jego działania ogniskowały się wokół tematu pamięci – zarówno w twórczości artystycznej, jak i badawczej oraz publicystycznej.

### **Podjęcie Lewczyńskiego do autoportretu**

Jerzy Lewczyński chętnie wypowiadał się o tym jak traktuje autoportret. Warto przywołać tu interesującą definicję, którą stworzył na potrzeby wywiadu dla Kwartalnika Pokochaj Fotografię: „Autoportret to jest taki portret pamięciowy, powstający w umyśle człowieka, który sam siebie ogląda. Brak krytycyzmu powoduje, że te autoportrety pełne są dumy i udawania mądrzejszych i lepszych niż naprawdę. [...] Ten autoportret jest takim portretem psychologicznym jednocześnie, bo można wyciągnąć z niego tysiące rzeczy. Z kształtów twarzy, pozy, zachowań. Autoportret to jest taki fotograficzny odcisk palca z przeszłości” (Mrozek 2009: 12). Definicja jest dość otwarta – mamy w niej wyszczególnione takie obszary jak działanie pamięci, kreację czy sięganie do pokładów psychologicznych człowieka. Opis wytycza interesujące pole analizy autoportretu, szczególnie tego, który wykonywał Lewczyński. Zarówno odwołanie do pamięci, które kojarzyć by się mogło z dokumentacyjnym charakterem takich fotografii, ale również stojąca w opozycji auto-kreacja, są właściwe dla prac gliwickiego fotografa. Interesujące jest również wskazanie, że ten rodzaj fotografii to swoisty portret psychologiczny twórcy, szczególnie biorąc pod uwagę autoportrety samego Lewczyńskiego.

O swoich autoportretach Lewczyński często mówił „wyglupy” (Ptak 2012: 25). Mimo że miały one charakter satyryczny, były ważnym elementem jego działań artystycznych. Poza motywacją kreacyjną, dostrzegam w nich również funkcję autoterapeutyczną – były emocjonalnym sposobem odejścia od dominujących w codziennych działaniach artysty poważnych tematów, zogniskowanych wokół pojęcia pamięci. Temat pamięci przejawiał się między innymi w jego działaniach nazwanych „Archeologią fotografii”, ale również autoportrety tego tematu dotyczyły – szczególnie pamięci emocjonalnej. Jak wskazuje Olga Ptak: „Pamięć stanów emocjonalnych była dla Lewczyńskiego równie ważna jak pamięć faktów” (Ptak 2012: 25).

### **Miejsce autoportretu w twórczości artysty**

Często przywoływane są słowa Jerzego Lewczyńskiego: „zamieniłem życie na fotografię” (Śnieciński 2007: 6). Artysta świadomie wszedł w rolę fotografa totalnego – dokumentował codzienność, zbierał i archiwizował materiały związane z fotografią, badał, poszukiwał, odkrywał losy swoich zbiorów. Lewczyński komentował zdarczenia fotograficzne – pisał teksty krytyczne i analityczne. W działaniach fotograficznych, stanowiących główny obszar jego życia, nie mogło więc zabraknąć prac, w których odnosił się bezpośrednio do samego siebie – tymi pracami były liczne autoportrety. Jak wskazuje Marek Śnieciński, autoportrety, mające charakter zabaw i żartów toczących się przed kamerą, wchodziły w obszar działań Lewczyńskiego zwanych „Fotografią pamiątkową” (Śnieciński 2007: 6). Fotografik tworzył ten cykl prac w estetyce typowej dla ruchu fotoamatorskiego od lat 60. XX wieku. Stanowił on zbiór fotograficznych notatek, rejestracji codziennych sytuacji – te zdjęcia miały za zadanie wspomóc pamięć.

Nie zmienia to jednak faktu, że Lewczyński traktował autoportrety również jako odrębną część swojej twórczości. W dorobku artysty znajduje się tak wiele przykładów fotografii autoportretowych, że błędem mogłoby być bagatelizowanie ich i traktowanie wyłącznie jako część „Fotografii pamiątkowych”. Szczególnie przemawia za tym fakt, że autor pokazywał autoportrety w formie indywidualnych wystaw – w 2006 roku wystawa „Autoportret” prezentowana była w Galerii Pusta w Katowicach (marzec-kwiecień) (<http://www.koniakowski.pl/2006-1.html> 2018) oraz Galerii Obok w Tychach (listopad) (<https://ireneuszkazmierczak.com/persona/jerzy-lewczynski-autoportret/> 2018). Powstały również dwie publikacje – „Jerzozwierz. Portrety i autoportrety Jerzego Lewczyńskiego” (Gliwice 2012) Olgi Ptak a także Krzysztofa Pijarskiego i Jerzego Lewczyńskiego „Gra w archiwum” (Warszawa 2011). Ta ostatnia pozycja w dużej mierze zawiera autoportrety Lewczyńskiego, ale nie tylko. Autoportrety ponadto stanowiły część wystaw prezentujących cały dorobek fotografa – między innymi „Archeologia fotografii — prace z lat 1941-2005”, zorganizowana przy współpracy Muzeum Sztuki w Łodzi Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, BWA w Katowicach oraz Galerii Miejskiej „Arsenał” w Poznaniu.

Jerzy Lewczyński wykonywał autoportrety, które zaburzały klasyczną konwencję – były to pozowane, często kreowane fotograficzne sytuacje. Artysta wykorzystywał niecodzienne rekwizyty, stroił miny do aparatu. Nic dziwnego, że Śnieciński wskazuje ich ludyczny charakter (Śnieciński 2007: 6). Patrząc na fotografie Lewczyńskiego warto zestawić je ze zdjęciami Stanisława Ignacego Witkiewicza – Witkacego (1885-1939). Doskonale znane są inscenizowane fotografie i autoportrety Witkacego, na których stroi miny w stronę obiektywu i przybiera różne pozy. Analizując teatralizowane fotografie Lewczyńskiego, widać znaczny wpływ działań Witkacego, jednak gliwicki fotograf zdecydowanie mocniej eksploatował swój wizerunek.

Elżbieta Łubowicz w tekście zamieszczonym w publikacji „Archeologia fotografii. Prace z lat 1941-2005” (Września 2005), towarzyszącej wystawie o tym samym tytule, stawia tezę, że prawdziwy autoportret Jerzego Lewczyńskiego widoczny jest przede wszystkim na fotografiach, na których nie jest on obecny – ale tam gdzie ujawnia przedmiot swojej twórczości. Łubowicz wskazuje: „Jego własny autoportret zawarty jest bowiem w samym wyborze wartości wpisanej w fotografię. Jeśli tego autoportretu zechcemy poszukać w pracach, które wykonywał w ciągu sześćdziesięciu lat twórczości, to odnajdziemy go, można byłoby powiedzieć metaforycznie, <<na zasadzie negatywu>>. Tam bowiem, gdzie kieruje obiektyw na siebie samego, właśnie najbardziej go nie ma” (Łubowicz 2005: 24).

Mimo przeważającej większości autoportretów charakteryzujących się pozą i żartem, Jerzy Lewczyński wykonywał również dokumentację własnej osoby, która bardziej kojarzyła się z klasycznym autoportretem fotograficznym (na przykład pozując przed lustrem z aparatem fotograficznym). Elżbieta Łubowicz wskazuje również dwa zdjęcia, które jej zdaniem najwierniej obrazują osobę Lewczyńskiego: „Może dwa autoportrety jedynie mówią coś prawdziwego o samym autorze. Pierwszy – fotomontaż zrobiony jeszcze w czasie II wojny światowej, w rodzinnych Rachaniach na Lubelszczyźnie, na którym postać swoją i kolegi autor wpisał w egzotyczny pejzaż ze statkiem i palmami. Nazwał go <<Fotografią marzeń>>. [...] Drugie zdjęcie-autoportret powstało w 1998 roku, w Przesiece pod Jelenią

Górą. Jerzy Lewczyński sfotografował się tam wewnątrz zrujnowanego domku, będącego przed wojną własnością niemieckiego fotografa. Na zdjęciu widać jedynie samą twarz autora, wyglądającą zza rozbitej szyby drzwi wejściowych. To prawdziwy Jerzy Lewczyński, który najbardziej jest sobą, kiedy utożsamia się z postaciami i losami innych ludzi” (Łubowicz 2005: 24).

### Analiza wybranych autoportretów

Warto w tym miejscu przyjrzeć się wybranym fotografiom autoportretowym Jerzego Lewczyńskiego.

Pierwszą pracą, którą chciałbym omówić, jest „Fotografia marzeń” z 1941 roku. Fotomontaż został wykonany w trakcie II wojny światowej i jest prawdopodobnie pierwszym autoportretem autorstwa Jerzego Lewczyńskiego. O tym zdjęciu Elżbieta Łubowicz pisała w przywołanym już przeze mnie fragmencie z publikacji „Archeologia fotografii. Prace z lat 1941-2005”, że jest to jeden z dwóch autoportretów, najlepiej oddających charakter osoby Lewczyńskiego. Praca składa się z trzech ujęć fotograficznych zestawionych wraz z krótkim tekstem – komentarzem 16-letniego autora. Na pierwszym kadrze, w ujęciu poziomym, umieszczonym zaraz pod tekstem znajduje się młody fotograf na łące ze swoim przyjacielem (opis tej sceny znajduje się w tekście, będącym częścią pracy). Drugi kadr – pionowy, przedstawia fragment statku morskiego (w komentarzu zawartym na fotomontażu autor wskazuje, że negatyw tego kadru znalazł). Trzecie ujęcie, stanowiące fragment pracy, to wycięte sylwetki dwóch chłopców z pierwszego kadru, nałożone na kadr drugi – pokład statku. „W czasie ponurej nocy okupacyjnej w 1941 roku Fotografia okazała się środkiem wirtualnej ucieczki od tragicznej rzeczywistości!” (Lewczyński 2005: 76) – czytamy na tekstowym fragmencie pracy. Ten pierwszy autoportret stał się więc formą radzenia sobie z tragedią wojny – tęsknotą za lepszą rzeczywistością. W przypadku tej pracy warto również zwrócić uwagę na wykorzystanie przez autora cudzego negatywu, przedstawiającego statek – ten zabieg można traktować jako zapowiedź do późniejszych działań Lewczyńskiego zwanych „Archeologią fotografii”, w ramach których twórca chętnie włączał w obręb swoich działań artystycznych znalezione fotografie i negatywy, cudzego autorstwa.

Trochę inną formą wyżej opisanej pracy, jest fotomontaż bez tytułu, z 1942 roku, w ramach którego Lewczyński umieszcza wyciętą postać siebie i przyjaciela, na tle przedstawiającym konturowe sylwetki palm (Lewczyński 2005: 77).

W 1955 roku fotografik wykonuje bardzo klasyczny autoportret z aparatem, odbijając się w lustrze (Lewczyński 2005: 83) – na ujęciu widzimy jaśniejącą w mroku postać fotografującego, patrzącego przed siebie. Na wysokości klatki piersiowej umieszczony został dwuobiektywowy aparat, który na zdjęciu jest lekko nieostry. Po lewej stronie kadru znajduje się lampa oświetlenia studyjnego, której blask odcina się z ciemnego ujęcia. Inna wersja tej fotografii (zamieszczona między innymi w przywołanej już wcześniej publikacji Olgi Ptak) przedstawia odbicie lustrzane powyższej sytuacji (Ptak 2012: 7), co jednak zaburza efekt zastosowanego przez artystę lustra.

Tak przedstawiony wizerunek własnej osoby fotografa zdecydowanie wpisuje się w kanon podobnych ujęć z historii medium. Tego typu zabawa z widzem może przywołać również na myśl autoportrety malarskie, na których twórcy umieszczali się w przestrzeni

swoich pracowni, pozując z paletą malarską przed sztalugą.

Innym autoportretem, zaprezentowanym między innymi w 2006 roku, podczas wystawy w katowickiej Galerii Pusta, jest praca prezentująca ciasno skadrowaną twarz Lewczyńskiego. Wizerunek nie jest dobrze rozpoznawany, czego powodem są ciemne zacieki na fotografii. Doskonale widoczne są umieszczone centralnie oczy postaci ze zdjęcia, ukryte za okrągłymi oprawkami okularów. Na wysokości nosa znajduje się przedmiot przypominający grzybek – ozdobę choinkową (Lewczyński 2006: 10). Fotografia wydaje się szczególnie interesująca ze względu na znajdujący się na niej wspomniany ciemny naciek.

Jerzy Lewczyński w swojej twórczości bardzo cenił sobie materialność samej fotografii. Chętnie wykorzystywał zadrapania, uszkodzenia emulsji, naturalny upływ czasu zachowany na fotografiach. Między innymi również dlatego chętnie sięgał po znalezione na ulicy lub na śmietniku negatywy czy cudze fotografie. W przypadku powyższego autoportretu fascynacją materialnością fotografii wychodzi na plan pierwszy. Postać autora nie jest czytelna – symbolicznie rozplywa się, scala z tkanką samej odbitki. Ciemne nacieki, rysujące abstrakcyjne kształty, kierują skojarzenia odbiorcy w stronę tradycyjnego procesu ciemniowego. Szczególnie z techniką chemigramu. W tym połączeniu można doszukiwać się autotematyczności zarówno fotografii jak i samej postawy Lewczyńskiego – fotografa totalnego.

Ostatnim autoportretem, na który chciałbym zwrócić uwagę jest praca pod tytułem „Alkohol”, powstała w 1960 roku (Lewczyński 2005: 111). Stanowi ją zestawienie, tworzące sekwencję wręcz filmową. Na pierwszym ujęciu widzimy stojącą, półnagą postać Lewczyńskiego. Postać opiera się o ścianę z założonymi rękami i fajką w ustach. Przy głowie postaci znajduje się ślubna fotografia (lub monidło), która może nadawać dodatkowy kontekst pracy. Drugie ujęcie przedstawia postać siedzącą już na łóżku, z przystawioną do ust butelką wódki. Kolejny kadr różni się od drugiego grymasem Lewczyńskiego, spowodowanym wypiciem alkoholu. Na czwartym, ostatnim ujęciu z serii widzimy postać leżącą na łóżku z jedną nogą podpartą o drugą. Fotograf ponownie ma przy ustach fajkę a jego spojrzenie jest melancholijne. Ta opowieść obrazkowa funkcjonuje niczym komiks. Lewczyński często korzystał z podobnych zabiegów, komponując swoiste opowiadania na dany problem (np. prace „Dzieciństwo” czy „Dziwny jest ten świat” – obie z 1968 roku). Ten autoportret dodatkowo komentuje specyficzną rzeczywistość i wywołuje zastanowienie na temat kondycji ludzkiej.

Opisane powyżej przykłady prac odchodzą od charakterystycznych dla Jerzego Lewczyńskiego satyrycznych fotografii autoportretowych. Celowo wybrałem te mało oczywiste dzieła, aby pokazać różnorodność działań artysty. Jak wspominałem we wcześniejszej części tekstu, twórczość fotografa obfituje w rozmaite przykłady ujęć autoportretowych, warto spojrzeć na nie z trochę szerszej perspektywy – nie tylko jako żartobliwy performans dokameryowy.

### Podsumowanie

Analizując twórczość Jerzego Lewczyńskiego w obszarze autoportretu warto zestawić ją również ze współczesnym selfie. Słownik języka polskiego PWN definiuje ten rodzaj ujęcia jako „zdjęcie zrobione samemu sobie, zwykle smartfonem, umieszczane na por-

talu społecznościowym” (<https://sjp.pwn.pl/slowniki/selfie.html> 2018). Dla mnie jednak bardzo istotny jest wymiar spektaklizacji ciała, którym charakteryzuje się selfie. Autoportret tego typu jest czystą kreacją, wszak – jak wskazuje Nicholas Mirzoeff: „Selfie ukazuje codzienne odgrywanie siebie, pozostające w napięciu z naszymi emocjami, które mogą ujawnić się <<na zewnątrz>>” (Mirzoeff 2016: 45). Selfie jest dosłownie tworzeniem swojego wizerunku – właśnie tu dostrzegam zbieżność działań Lewczyńskiego w obszarze autoportretu, z tym co współcześnie nazywamy selfie. Lewczyński kreował siebie – przyjmował pozy, zakładał maski, charakteryzował siebie, stawiał swoją postać w konkretnej roli – po to, aby przełamać konwencję sztywnego, klasycznego autoportretu. Patrząc pod tym kątem, jego prace są fascynujące. Cytowana wcześniej Elżbieta Łubowicz stawiała tezę, że autoportrety Lewczyńskiego mało mają wspólnego z jego prawdziwym charakterem. Czy jednak mamy tu do czynienia ze starannie przybraną maską, a może prawdziwą osobowością tego twórcy, skrywaną na co dzień? Z tym pytaniem pozostawiam odbiorcę, przypominając, że sam Lewczyński autoportret przyrównywał do odcisku palca fotografującej siebie osoby.

## Bibliografia

1. <http://www.koniakowski.pl/2006-1.html> [20.04.2018].
2. <https://culture.pl/pl/tworca/jerzy-lewczynski> [25.04.2018].
3. <https://ireneuszkazmierczak.com/persona/jerzy-lewczynski-autoportret/> [20.04.2018].
4. <https://sjp.pwn.pl/slowniki/selfie.html> [18.03.2018].
5. Jurecki K., (2005) *Od piktorializmu do „archeologii fotografii”. Znaczenie dorobku twórczego Jerzego Lewczyńskiego*, [w:] Lewczyński J., *Archeologia fotografii. Prace z lat 1941-2005*, Września: Wydawnictwo KROPKA.
6. Jurkowlaniec Z., Nowotka W. T., Wideryński M. (red.), (2006) *Fotografowie 1946-2006. Słownik biograficzny fotografów polskich (członków ZPAF)*, Warszawa: Związek Polskich Artystów Fotografików.
7. Lewczyński J., (2005) *Archeologia fotografii. Prace z lat 1941-2005*, Września: Wydawnictwo KROPKA.
8. Lewczyński J., (2006) *Autoportret, kat. wyst. w Galerii Pusta w Katowicach*, Katowice: Górnośląskie Centrum Kultury.
9. Łubowicz E., (2005) *Autoportret w negatywie. Oryginalność koncepcji fotografii w ujęciu Jerzego Lewczyńskiego*, [w:] Lewczyński J., *Archeologia fotografii. Prace z lat 1941-2005*, Września: Wydawnictwo KROPKA.
10. Mirzoeff N., (2016) *Jak zobaczyć świat*, Kraków-Warszawa: Wydawnictwo Karakter.
11. Mrozek M., (2012) *Jerzy Lewczyński (wywiad)*, Kwartalnik „Pokołachaj Fotografie” nr 3/2009.
12. Ptak O., (2012) *Jerzozwierz. Portrety i autoportrety Jerzego Lewczyńskiego*, Gliwice: Muzeum w Gliwicach.
13. Śnieciński M., (2007) *Jerzy Lewczyński. Fotografie i rzeczy znalezione (katalog wystawy)*, Wrocław: Ośrodek Kultury i Sztuki.
14. Truszkowski J., (2002) *Autoportret jako performance do kamery*, [w:] Sobota A. (red.) *Estetyka i racjonalność fotografii*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.